

**Senat Rzeczypospolitej Polskiej
Komisja Ustawodawcza
Komisja Gospodarki Narodowej
Komisja Praw Człowieka,
Praworządności i Petycji**

W związku z niepokojącym kierunkiem prac senackich nad ustawą o zmianie ustaw regulujących wykonywanie niektórych zawodów (druk senacki nr 344, druki sejmowe nr 806, 1166 i 1166-A), w zakresie ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie (Dz. U. z 2008 r. Nr 189, poz. 1158, z późn. zm.) i propozycją utrzymania asesury notarialnej, pragnę zabrać głos w kwestii regulacji dotyczących możliwości wykonywania zawodu notariusza przez osoby, które obecnie odbyły aplikację notarialną i zdały egzamin notarialny.

Powyższa ustawa w brzmieniu uchwalonym przez Sejm znosząca wymóg odbycia asesury notarialnej, jako jednego z warunków powołania na stanowisko notariusza, rozwiązuje istniejący problem osób, które odbyły aplikację notarialną i zdały państwowy egzamin notarialny, lecz z powodu obiektywnego braku możliwości odbycia asesury notarialnej mają zamkniętą drogę do wykonywania zawodu notariusza.

Nieprawdą jest, jak podniesiono w trakcie obrad senackich, że w kraju są jedynie trzy osoby, które odbyły aplikację notarialną, zdały egzamin notarialny i nie mają możliwości odbycia asesury notarialnej. To jest problem zdecydowanie większy – oczywiście w skali tego środowiska zawodowego. Należy też dodać, że w perspektywie egzaminu notarialnego planowanego na wrzesień 2013 r. liczba osób bez możliwości odbycia asesury jeszcze wzrośnie.

Odbyłam aplikację notarialną i w 2011 roku złożyłam egzamin notarialny, jednakże z powodu braku jakiegokolwiek zainteresowania notariuszy zatrudnieniem asesora notarialnego mam zablokowaną drogę do uzyskania powołania na stanowisko notariusza. Prywatny przedsiębiorca, jakim jest notariusz, nie musi być zainteresowany zatrudnieniem i kształceniem przyszłej konkurencji, może również – z różnych względów - nie mieć potrzeby bądź możliwości zatrudnienia asesora. Ustawowy warunek uzależniający wykonywanie zawodu od wymogu czasowego zatrudnienia przez prywatnego przedsiębiorcę jest niezgodny z zasadami określonymi w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, zwłaszcza zasady swobody wyboru i wykonywania zawodu. Oczywiście jest przecież, że w procesie kształcenia przyszłego notariusza zasadnicze jest odbycie aplikacji notarialnej oraz uzyskanie pozytywnego wyniku z państwowego egzaminu notarialnego. Należy przy tym podkreślić, że w art. 74 § 3 Prawo o notariacie stanowi, iż egzamin notarialny polega na sprawdzeniu przygotowania prawniczej osoby przystępującej do egzaminu notarialnego do samodzielnego i należytego wykonywania zawodu notariusza. Z przepisu tego wynika więc, że pozytywny wynik z egzaminu notarialnego, który przeprowadzany jest przez komisje powołane przy Ministrze Sprawiedliwości, potwierdza kwalifikacje do wykonywania zawodu notariusza przez osobę przystępującą do egzaminu notarialnego. Uzyskanie zatem

pozytywnego wyniku z tego egzaminu, w świetle art. 74 § 3 Prawa o notariacie, powinno być wystarczające do ubiegania się o powołanie na stanowisko notariusza.

Błędne i szkodliwe społecznie są wypowiedzi, które wybrzmiały na posiedzeniu Komisji senackich, że osoby, które nie odbyły asesury notarialnej są nieprzygotowane do wykonywania zawodu notariusza, że są to osoby przypadkowe, znikąd. Poza tym niektórzy senatorowie prezentują dziwne przekonanie, jakoby dopiero podczas odbywania tej mitycznej asesury nabywa się niezbędną wiedzę i umiejętności i zostaje się namaszczone do wykonywania zawodu notariusza. Pragnę przypomnieć, że chodzi tu o osoby, które odbyły pięcioletnie magisterskie studia prawnicze, zdały egzamin wstępny na aplikację notarialną, ukończyły tę aplikację i zdały państwowy egzamin notarialny. Niejednokrotnie mają też kilkuletnie doświadczenie zawodowe związane ze stosowaniem prawa. I te dokonania na etapie prac senackich są tak deprecjonowane.

Jednocześnie, jako osoba, która odbyła aplikację notarialną i zdała egzamin notarialny pragnę zaznaczyć, że doskonale zdaję sobie sprawę z powagi zawodu notariusza i doniosłości dokonywanych czynności notarialnych.

Nieprzyzwoite wręcz są uwagi jednego z senatorów, że część osób, które bez odbycia asesury zostałyby notariuszami, nie ma żadnego majątku, co powoduje, że w przypadku błędu takiego notariusza osoba poszkodowana nie ma możliwości uzyskania odszkodowania. Na marginesie dodam, że nie należą do rzadkości przypadki doświadczonych notariuszy, którzy niewiele posiadają, bynajmniej nie z powodu niezaradności życiowej.

Wydaje się, że niezbędne jest przedstawienie w kilku słowach obrazu aplikacji i asesury notarialnej. Zajęcia teoretyczne w trakcie aplikacji organizowane są, jak dotąd, w kilku ośrodkach w kraju. To generuje, oprócz opłaty rocznej, dodatkowe wysokie koszty tej aplikacji obejmujące dojazdy, noclegi, urlopy bezpłatne. W czasie zajęć praktycznych nierzadko notariusze nie udostępniają aplikantom podstawowych narzędzi pracy. Asesorzy zatrudniani są za najniższą krajową płacę. Ich praca wcale nie wygląda tak ambitnie jak to przedstawia samorząd notarialny: zasadniczo są to czynności kancelaryjne, przygotowywanie czynności notarialnych. Należy podkreślić, że asesor nie jest samodzielny, jest on zastępcą notariusza w ściśle ustalonym zakresie. Można dodać, że notariusze doskonale wiedzą, iż w pewnym sensie asesorzy są ich zakładnikami, gdyż obecnie bez odbycia asesury nie uzyskają powołania na stanowisko notariusza. I niestety, nawet taką pracę najczęściej można uzyskać tylko dzięki koneksjom.

Ponadto, wyrażam nadzieję, że Państwo senatorowie wiedzą, jaka prawda kryje się w uwadze Prezesa Krajowej Rady Notarialnej Pana Tomasza Janika, że w ciągu minionych dwudziestu lat nie było problemów z odbyciem asesury notarialnej. W tamtych latach, wspomnianych z rozrzewnieniem przez notariuszy, samorząd sam organizował nabór na aplikację określając liczbę miejsc. Na aplikację dostawali się najczęściej członkowie rodzin notariuszy, którzy z oczywistych względów nie mieli problemów z odbyciem asesury po egzaminie notarialnym przeprowadzonym przez samorząd notarialny. Dopiero od kilku lat obowiązują inne zasady regulujące odbywanie aplikacji notarialnej i przeprowadzanie egzaminu notarialnego. Został jedynie, całkowicie nieprzystający do współczesności, wymóg odbycia asesury.

Propozycja Komisji senackich, aby warunkiem powołania na stanowisko notariusza było odbycie rocznej asesury, utrwała feudalny ustrój notariatu w Polsce. Można w Polsce ukończyć studia prawnicze, odbyć aplikację notarialną, zdać państwowy egzamin notarialny, ponieść przy tym wysokie koszty, liczne wyrzeczenia i wiele wysiłku, ale nic z tego nie mieć, bo ostatecznie los takiej osoby nie zależy od jej osobistego wysiłku i determinacji ale od notariusza - członka korporacji, który jako przedsiębiorca może mieć interes sprzeczny z interesem osoby dążącej do zawodu notariusza.

Jest oczywistym, że pozostawienie asesury notarialnej pozostaje wyłącznie w interesie grupy zawodowej notariuszy, gdyż sprzyja kontroli liczby osób przystępujących do tego zawodu oraz, co się z tym wiąże, opłacalności wykonywanego zawodu. Nieprawdziwe jest twierdzenie o asesurze jako warunku dobrego wykonywania zawodu notariusza. Jakości wykonywanej profesji ma służyć przede wszystkim dobre szkolenie aplikacyjne, które obecnie pozostawia wiele do życzenia.

Prace nad ustawą deregulacyjną trwają już ponad rok. W jej założeniu bardzo istotną częścią jest otwarcie notariatu, który jak należy podkreślić, to najbardziej zamknięta prawnicza grupa zawodowa, bacznie strzegąca swego terytorium. Efekty tej pracy nie mogą być pozorne, w istocie nic nie znaczące dla osób spoza korporacji, natomiast utrzymujące status quo samorządu notarialnego. Współcześnie nie ma uzasadnienia dla pozostawienia asesury notarialnej, która obecnie jest wręcz wyrazem niesprawiedliwości społecznej. Wnoszę o uwzględnienie patowej sytuacji osób, które odbyły aplikację notarialną i zdały państwowy egzamin notarialny, a obiektywnie nie mają możliwości odbycia asesury notarialnej, tak aby przepisy ustawowe umożliwiły im wykonywanie zawodu notariusza bez wymogu odbycia asesury notarialnej.

Maria Krassowska

Białystok, 11 maja 2013 r.

Do wiadomości:

1. Pan Adam Szejnfeld
Przewodniczący Komisji Nadzwyczajnej
do rozpatrzenia projektów ustaw deregulacyjnych
2. Pan Marek Biernacki
Minister Sprawiedliwości
3. Pan Michał Królikowski
Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości